

Robotnicza Łódź wita czynem produkcyjnym zbliżające się wybory do rad

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 280 (3222) ROK X ŁÓDŹ, CZWARTEK 25 LISTOPADA 1954 ROKU CENA 15 GR

Delegacja rządu PRL na konferencję w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

W toku wielkiej kampanii politycznej w związku z wyborami do rad narodowych rośnie aktywność społeczna i produkcyjna mas pracujących. Pięknym jej wyrazem są zobowiązania, podejmowane przez łódzką klasę robotniczą.

W ZPB
IM. MARCHLEWSKIEGO
Pracownicy produkcyjnych zakładów włókienniczych ZPB im. Marchlewskiego zebrał się wieczorem, by uczcić zbliżające się wybory do rad narodowych czynem produkcyjnym.

Po referacie wygłoszonym przez sekretarza Komitetu Dzielnicowego PZPR-Bałuty, tow. Szmaję, robotnicy zgłosili liczne zobowiązania. I tak np. załoga przedziału średnio-przedniej postawiona wyprodukować o 1,4 proc. przędzy I gatunku więcej niż przewiduje plan.

Gorącą ować zgotowali zgrupowani swoimi kandydatami na radnego do Rady Narodowej m. Łódź, tkacze Irene Cicheckiej, która wykonała zadania planu rocznego już 4 października br.

Pragnę wyprodukować do końca roku ponad plan jeszcze 7.888 metrów tkaniny — powiedziała Cichecka.

Wiem, że realizacja programu wyborczego Frontu Narodowego zależy od naszych wysiłków, od dobrej i wydajnej pracy.

Pracownicy niciarni, członkinie brygady młodzieżowej im. Hanki Sawickiej postanowiły zmniejszyć ilość odpadków co najmniej do 1 proc. Załoga tkalni wykona plan roczny przed terminem i zmniejszy ilość odpadków o 346 kg.

W ZPW
IM. GWARDII LUDOWEJ
Również załoga ZPW im. Gwardii Ludowej czynem produkcyjnym wita nadchodzące wybory.

Przemawiając w dyskusji podczas spotkania z kandydatami na radnych — szlusz montażu Stefan Gonera oświadczył:

Nasza praca będzie decydowała również o osiągnięciach rad narodowych. Dając wyraz zrozumieniu tej prawdy, brygada z działu głównego mechanika postan-

wiła dla uczczenia wyborów wykonać kapitalny remont dwojarki na dwa tygodnie przed terminem.

Po Gonercie na mównicy stają inni robotnicy. Załoga przedziału wózkowej i obrączkowej zobowiązała się

Dalszy ciąg na str. 2

Wspólnym wysiłkiem narody obronią pokój

Zakończenie sesji Światowej Rady Pokoju

SZTOKHOLM, 24. 11.

W nocy z wtorku na środę na końcowym plenarnym posiedzeniu sesji Światowej Rady Pokoju uchwalili tekst oświadczenia do wszystkich narodów.

Następnie sesja Światowej Rady Pokoju uchwaliła:

- a) Rezolucję w sprawach azjatyckich.
- b) Rezolucję w sprawie narodów Ameryki Łacińskiej.
- c) Rezolucję w sprawie rozbrojenia.
- d) Rezolucję w sprawie narodów krajów kolonialnych.

Światowa Rada Pokoju ogłosiła apel w sprawie międzynarodowego kongresu przedstawicieli sił pokoju, jak również apel w sprawie uczczenia pamięci wielkich postaci w dziedzinie kultury i sztuki.

Rada Pokoju postanawia zwołać wielkie światowe zgromadzenie przedstawicieli wszystkich sił pokojowych w drugiej połowie maja 1955 roku.

Oświadczenie

Podczas gdy zakończenie wojny w Korei i w Indochinach oraz odrzucenie projektu „europejskiej wspólnoty obronnej” natchnęły cały świat nadzieją na zlikwidowanie oporów dzielących poszczególne państwa — układy londyńskie i paryskie stawiają narody w obliczu groźnego niebezpieczeństwa, jakim będzie dla każdego z nich wzmocnienie Wehrmachtu. Podczas gdy zgłoszono nowe propozycje, których rzeczywistym celem jest zjednoczenie Niemiec, realizacja układów londyńskich i paryskich zadawała ciężki cios demokratycznym i patriotycznym siłom narodu niemieckiego, wzbudziła roszczenia militarnego niemieckiego i usankcjonowała rozbiór Niemiec i Europy.

Podczas gdy osiągnięty w ONZ postęp w sprawie rozbrojenia i zakazu broni masowej zagłady wzmacnia nadzieję na pokój, rzeczywistym celem układów londyńskich i paryskich podległoby za sobą nowy wysiłek zbrojny, którego brzemień stałoby się dla wszystkich ciężarem nie do zniesienia.

Ratyfikacja tych układów przez parlamenty nie tylko przekreśliłaby możliwość rokowań, lecz wytworzyłaby sytuację grożącą nowym niebezpieczeństwami dla pokoju w Europie i na całym świecie.

W ten sposób narody postawione przed dramatyczną alternatywą, albo rokowania, które mogą być uwiecznione rozstrzałym porozumieniem, albo akt samowoli, który może znieść odwołanie międzynarodowe — wskutek remilitaryzacji Niemiec zachodnich i włączenia ich do paktu militarnego.

Narody powinny stawiać opór ratyfikacji układów londyńskich i paryskich.

Narody powinny żądać niezwłocznego podjęcia rokowań czterech mocarstw w sprawie przywrócenia jednolitości Niemiec w drodze wolnych wyborów i w sprawie zawarcia traktatu państwowego z Austrią.

Narody powinny żądać natychmiastowego rozpoczęcia rokowań między wszystkimi państwami Europy — bez względu na ich ustrój — aby zapewnić im bezpieczeństwo i dobrobyt w drodze wszechstronnej współpracy.

Zaden rząd i żaden parlament nie jest upoważniony do decydowania o losach narodu wbrew jego woli.

Narody nie pozwolą, by dokonano się rzeczy nieodwracalnej. Nie dopuszczą one do rzeczywistego remilitaryzacji Niemiec i wspólnym wysiłkiem utworzą drogę do bezpieczeństwa w Europie i do pokoju na całym świecie.

Sztokholm, dnia 23 listopada 1954 roku.

W depeszy do sekretarza generalnego ONZ

Rodziny marynarzy z m/s „Prezydent Gottwald” domagają się zwolnienia swoich bliskich

Rodziny marynarzy statku „Prezydent Gottwald” przesyłały na ręce sekretarza generalnego ONZ — Dag Hammerskjolda depeszę następującej treści:

— Sześć miesięcy minęło od czasu bezprawnego zatrzymania na wodach dalekowschodnich polskiego statku handlowego „Prezydent Gottwald” w czasie odbywania przez niego pokojowego rejsu. Sześć miesięcy minęło od czasu uwiezienia na wyspie Taiwan na-

szych mężów, ojców, synów, braci.

Od tego czasu bezskutecznie, pełni niepokoju, oczekujemy na powrót d-żych nam osób.

Z opowiadań marynarzy statku „Prace”, którzy również zostali w podobnych okolicznościach uwięzieni na Taiwanie, wiemy, jakie metody moralnego i fizycznego terroru stosują czangkaizskowscy piraci na zlecenie swych amerykańskich protektorów wobec uwięzionych, aby złamać ich wolę powrotu do ojczyzny i rodzin.

Wyobrażamy też sobie, jak uwięzieni cierpią z powodu przymusowej rozłąki ze swymi rodzinami. My, rodziny uwięzionych, zwracamy się po raz drugi do Organizacji Narodów Zjednoczonych z apelem — pomóżcie nam w naszej słusznej sprawie.

Przyspieszcie zwolnienie naszych bliskich i ich powrót do ojczyzny. Wystąpię w obronie gwałconych praw człowieka do wolności i osobistego szczęścia.

Szemiot Zofia, Anksztukals Genowefa, Drązkowski Władysław, Netkowska Salomea, Arczyńska Krystyna, Dolaciska Stefania, Nowak Genowefa, Bednaruk Olga, Rotecka Zdzisława, Lasek Maria, Władysław Zofia, Jampich Katarzyna, Łączkowska Maria, Tsołakie Wasyla.

Pierwszy śnieg w Tatrach



NA ZDJĘCIU: na Gubałowie CAF — fot. Werner

Po zgonie A. J. Wyszyńskiego

W dniu 24 bm. przybył do Paryża specjalny samolot, przewożący trumnę ze zwłokami A. J. Wyszyńskiego. Na lotnisku Orly obecni byli przedstawiciele ambasady ZSRR, radzieckiego przedstawicielstwa handlowego i innych instytucji radzieckich z ambasadorem S. A. Winogradem na czele, szefowie ambasad krajów demokracji ludowej, przedstawiciele francuskiego MSZ, członkowie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej, kierownicy stowarzyszenia „Francia — ZSRR”, przedstawiciele organizacji społecznych i związkowych.

Na trumnę ze zwłokami A. J. Wyszyńskiego złożono wieńce od premiera Francji i francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, od KC Francuskiej Partii Komunistycznej i stowarzyszenia „Francia — ZSRR”, jak również od ambasady radzieckiej i innych instytucji radzieckich we Francji.

W dniu 24 bm. przybył do Berlina w drodze do Moskwy samolot przewożący trumnę ze zwłokami A. J. Wyszyńskiego. Na lotnisku Schoenefeld oczekiwali: wicepremier i minister Spraw Zagranicznych NRD L. Bolz, sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności K. Schirndewan i G. Ziller, przedstawiciele społeczeństwa berlińskiego, korpus dyplomatyczny, pracownicy ambasady radzieckiej i urzędu wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech oraz przedstawiciele dowództwa grupy wojsk radzieckich w Niemczech.

Punkt ten mieścił się w „Gabinie Radnego” w gmachu Prezydium RN m. Łódź przy ul. Piotrkowskiej 104, front — parter i czynny jest codziennie, w dni robocze od godz. 9 do 15 i od 16 do 21, a w niedzielę w godzinach od 9 do 13.

Wyborczy punkt konsultacyjny dla kandydatów na radnych

Czynny od 15 bm. w „Gabinie Radnego” wyborczy punkt konsultacyjny pomógł już wielu kandydatom na radnych w przygotowaniu materiału na spotkanie z wyborcami.

W wielu wypadkach zapoznanie się z kandydatów na radnych z odpowiednimi dokumentami, znajdującymi się w punkcie konsultacyjnym, pozwoliło im na udzielenie wyborcom wyczerpujących i wszechstronnych odpowiedzi na zadawane pytania.

W związku z ogłoszeniem przez okręgowe komisje wyborcze list kandydatów na radnych do dzielnicowych rad narodowych Prezydium RN m. Łódź komunikuje, iż mogą oni na równi z kandydatami na radnych do Rady Narodowej m. Łódź korzystać z usług wyborczego punktu konsultacyjnego.

Punkt ten mieścił się w „Gabinie Radnego” w gmachu Prezydium RN m. Łódź przy ul. Piotrkowskiej 104, front — parter i czynny jest codziennie, w dni robocze od godz. 9 do 15 i od 16 do 21, a w niedzielę w godzinach od 9 do 13.

Pierwsze polskie pogłębiarki pływające do prac wodno-melioracyjnych

Popłynął koks z II baterii koksowniczej buty im. Lenina

W dniu 24 bm. z komin II baterii koksowniczej, uruchomionej w butie im. Lenina, popłynął pierwszy koks. Pierwsze tony koksu zostały przekazane dla wielkiego pieca nr 1.

Samodzielne warsztaty remontowe Woj. Zarządu Wodno-Melioracyjnego w Toruniu wyprodukowały po raz pierwszy w kraju wielonaczynowe pogłębiarki pływające do pogłębiania rzek i kanałów. Prototyp nowych pogłębiarek zostały już wysłane do ośrodków, gdzie prowadzone są większe prace wodno-melioracyjne, m. in. do powiatów Białą-Podlaską i Starogard.

Projektodawcami i wykonawcami nowego typu pogłębiarek są trzy pracownice warsztatów w Toruniu: mistrz Antoni Bucholz, brygadziści Jan Kolański i inż. Eustachiusz Wierchowicki. Pogłębiarki wykonane przez nich są wydajniejsze niż stosowane dotychczas w kraju pogłębiarki zagraniczne.

Obowiązek każdego PZPR-owca

Jeszcze tylko 10 dni pozostało do dnia wyborów. Kampania przedwyborcza weszła w etap, który musi być jak najpełniejszy, w pełni wykorzystany dla intensywności akcji propagandowej, agitacyjnej i organizacyjnej. Komitety Frontu Narodowego mają odpowiedzialne i trudne zadanie: ogarnąć miliony ludzi pracy miast i wsi praktycznie masowo — politycznie.

W wielkiej armii agitatorów i aktywistów Frontu Narodowego wraz z tysiącami bezpartyjnych obywateli, działaczy stronnictw politycznych i członków organizacji masowych pracują PZPR-owcy, którym partia poruczyła okazać jak najdalej idącą pomoc komitetom Frontu Narodowego, przodować w każdym zadaniu zleconym przez komitet FN.

Czy wszyscy bez wyjątku towarzysze wzięli do serca polecenie partijnego? Czy wszyscy bez wyjątku włączyli się do prac swego komitetu Frontu Narodowego, czy dobrze wywiązują się z zadań, otrzymywanych od komitetu?

Tysiące towarzyszy w Łodzi z całym poczuciem partyjnej odpowiedzialności za przebieg kampanii wyborczej włączyło się do pracy komitetów Frontu Narodowego. Nie szczędzą oni czasu, energii, zapалу, by szerokim rzeszom mieszkańców naszego miasta wskazywać nasze wielkie cele, podkreślać, jak ogromne znaczenie mają wybory dla urzeczywistnienia tych celów. Ale trzeba stwierdzić, że pewna liczba członków partii formalnie podnosiła do swego obywatelskiego i partyjnego obowiązku. Wychodząc z założenia, że komitet i tak jest aktywny i sam sobie doskonale daje radę — niektórzy towarzysze nie przejawiają w nim większej działalności. Co więcej, są tacy, którzy nawet nie zgłosili się do swego terenowego komitetu lub ograniczyli się do zdawkowego „zameldowania się” w komitecie i uspokojeni odeszli do domu, nie domagając się żadnych zadań.

Tak pojęty udział członka partii w kampanii wyborczej nie zaszkodzi mu szacunku i zaufania bezpartyjnych aktywistów, nie zbliży go do mas pracujących, nie zacieśni jego więzi z bezpartyjnymi obywatelami. Taki stosunek do pracy w komitecie Frontu Narodowego niegodny jest członka partii, sprzeczny jest z postawą PZPR-owca, który zawsze i na każdym kroku musi dawać przykład ofiarności, żarliwości i zapалу.

Partia nasza stawia sprawę wyraźnie: nie może być ani jednego towarzysza, który by nie oddał wszystkich sił i całej energii pracy w komitetach Frontu Narodowego. Nie może być ani jednego towarzysza, który by do sprawy wyborów podchodził formalnie i obojętnie. Każdy członek partii, każdy kandydat ma obowiązek udziału w pracy KFN, z pełnym poczuciem odpowiedzialności musi wypełniać postawione mu zadanie. Na obowiązek ten wskazał Komitet Łódzki PZPR, ogłaszając wieczór wezwania do wszystkich członków i kandydatów partii na terenie Łódzi, aby niezwłocznie zgłosili się do terenowych komitetów FN do pomocy w ich pracy.

Pamiętajmy, że do wyborów zostało już niewiele czasu. Nie wolno zmarnować ani dnia, ani godziny. Trzeba, aby piękny i porywający program Frontu Narodowego dotarł do każdego obywatela, aby każdy poczuł się za jego realizację osobiste odpowiedzialny. Trzeba w okresie wyborów, które tak głęboko poruszyły cały naród, rozwijać i umacniać socjalistyczne współzawodnictwo, a także dopomóc wsi w walce o pełne uregulowanie zobowiązań wobec państwa. Trzeba — mówić o tym w swym ostatnim przemówieniu tow. Bierut — podnieść szerokie masy na wyższy poziom świadomości i aktywności społecznej, pobudzić w nich najgłębsze uczucia patriotyzmu, ofiarności, zapалу, wytrwałość w pracy nad budownictwem nowego życia i nad dalszym umacnianiem sił naszego państwa ludowego.

Komitety Frontu Narodowego, powołany przez masy ludowe do tej wielkiej i szlachetnej pracy, musi przysięść z pomocą każda organizacja, każdy — bez wyjątku — PZPR-owiec.

W Warszawie odbędą się międzynarodowe igrzyska sportowe młodzieży

Polska Agencja Prasowa została upoważniona do podania komunikatu następującej treści:

W celu jak największego rozpowszechnienia i popularyzacji sportu, zacieśnienia więzi przyjaźni sportowców całego świata, dania możliwości sportowcom wszystkich kontynentów przygotowania się i zmierzania swych sił przed XVI Igrzyskami Olimpijskimi 1956 r. w Melbourne, polskie sekcje sportowe 23 dyscyplin sportowych powzięły decyzję zorganizowania z okazji V Światowego Festiwalu Młodzieży w Warszawie, II międzynarodowych igrzysk sportowych młodzieży z udziałem czołowych sportowców świata.

Sekcjami, które powzięły tę decyzję, są: lekkoatletyczna, gimnastyczna, pływanie, skoki do wody, piłki wodne, wioślarstwo, kajakarstwo, boks, zapasy w stylu klasycznym i wolnym, podnoszenia ciężarów, kolarstwo, piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej, tenisa stołowego, szermierki, hokeja na trawie, motorowa, hucznictwa, motorowodna. Sekcje te należą do międzynarodowych federacji sportowych, uznanych przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

Zawody odbędą się w dniach od 1 do 14 sierpnia 1955 roku.

Zakłady im. Szadkowskiego w Krakowie wykonują zamówienia dla Chin

Wiele urządzeń dla chińskich cukrowni dostarcza załoga Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego w Krakowie.

Nowa partia okrężnych, zawracających urządzenia dla pługów i buraków, jest przygotowana już do wysyłki do Chin Ludowych. Urządzenia te robotnicy wykonali w terminie i bez żadnych usterek. Próba działania wypadła pomyślnie.

„Załoga nasza — oświadczył Władysław Gwiżdż, dyz. zakładów — nauczyła się wywiązywać ze swoich zobowiązań. Mimo trudności przy budowie tych urządzeń po raz pierwszy wykonaliśmy sprzętarki łącznie z silnikami.

Cieplarnia w Rolniczym Zespole Spółdzielczym — Nowa Wies

Rolniczy Zespół Spółdzielczy — Nowa Wies, pow. Kutno, prowadzi cieplarnię o powierzchni 1.000 m kw. W cieplarni tej spółdzielcy hodują wczesne warzywa oraz kwiaty. Bilans półroczny bieżącego roku wykazał około 96 tys. złotych czystego dochodu z cieplarni.

NA ZDJĘCIU: ogrodnik Alojzy Słucha przy cyklamencie w cieplarni spółdzielczej.



CAF — fot. Kondracki

A. J. Wyszyński

A. J. Wyszyński urodził się w 1883 roku w Odessie. Od wczesnej młodości brał udział w ruchu rewolucyjnym, był przedmiotem prześladowań przez carską policję, niejednokrotnie był deportowany i więziony. Od 1920 roku A. J. Wyszyński należał do partii komunistycznej. Po ukończeniu w 1913 r. wydziału prawa na Uniwersytecie Kijowskim zajmował się działalnością literacką i pedagogiczną. Od 1917 r. do 1925 r. A. J. Wyszyński pracował na odpowiedzialnych stanowiskach w Ludowym Komisarzacie Aprobacji, a później w Sądzie Najwyższym RFSRR, będąc jednocześnie profesorem procedury karnej na Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym. W latach 1925—1931 A. J. Wyszyński pełnił kierownicze funkcje w resorcie oświaty jako rektor Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego, członek Kolegium Ludowego Komisarzatu Oświaty RFSRR, zastępca przewodniczącego Państwowego Rady Naukowej Ludowego Komisarzatu Oświaty RFSRR. Przez długie lata (1931—1939) zajmował kierownicze stanowiska w organach radzieckiej prokuratury i wymiaru sprawiedliwości, będąc prokuratorem RFSRR, zastępcą ludowego komisarza sprawiedliwości RFSRR, a następnie prokuratorem Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich. Od roku 1939 do roku 1944 A. J. Wyszyński pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR. W okresie tym rozpoczął swą oświatową działalność na kierowniczych stanowiskach w dyplomacji radzieckiej. Był zastępcą ministra spraw zagranicznych ZSRR, ministrem spraw zagranicznych, a następnie stał się przedstawicielem ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych i jednocześnie pierwszym zastępcą ministra spraw zagranicznych ZSRR. A. J. Wyszyński brał udział w licznych ważnych naradach i konferencjach międzynarodowych zarówno podczas wojny, jak i w okresie powojennym. Był kilkakrotnie przewodniczącym delegacji ZSRR na sesje Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Jego wspaniałe przemówienia o obronie pokoju i bezpieczeństwa narodów, przeciwko agresji imperialistycznej i przygo-

Haniebny proces w Karlsruhe

Dziesiątki tysięcy listów protestacyjnych. — 10 tys. mieszkańców na wiecu w Hamburgu. — Potężne demonstracje ludności w całym Niemczech

Jak donosi z Karlsruhe Agencja ADN, przed Federalnym Trybunałem Konstytucyjnym rozpoczął się na wniosek rządu Adenauera proces przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Premier Nehru o swym pobycie w Chinach

DELHI, 24. 11. Jak donosi hinduskie biuro prasowe, premier Indii Nehru wygłosił w parlamencie przemówienie w sprawie swego pobytu w Chińskiej Republice Ludowej. Podczas rozmów z członkami rządu chińskiego — oświadczył m. in. premier Nehru — doszliśmy do przekonania, że różnice polityczne i gospodarcze naszych ustroju nie powinny stać na przeszkodzie naszej współpracy w wielu dziedzinach, a w szczególności naszej działalności mającej na celu zapewnienie pokoju w Azji i na całym świecie. Głównym tematem rozmów między nami była właśnie nasza działalność zmierzająca do zapewnienia pokoju, gdyż pokój jest niezbędnym warunkiem rozwoju naszych krajów. Następnie premier Nehru zaznaczył, że konferencja genewska była punktem zwrotnym w historii powojennej. Niestety — dodał premier — tak zwany układ manilski (blok krajów Azji południowo-wschodniej) wpłynął ujemnie na atmosferę, która wytworzyła się w wyniku konferencji genewskiej. Względnie rzecz biorąc — powiedział w zakończeniu przemówienia Nehru — wynikiem jego wizyty w Chinach było osiągnięcie głębszego zrozumienia wzajemnego między ludźmi a Chinami. Zrozumielismy lepiej, do czego dążą oba kraje i w jakim kierunku pracują.

Proces ten stanowił jaskrawe pogwałcenie konstytucji i jednocześnie atak na podstawowe prawa i wolności demokratycznego społeczeństwa zachodnio — niemieckiego. Uznaje się, że Adenauer plany delegacji KPD wywołały fale protestów w całym Niemczech zachodnim.

Rząd Adenauera reprezentuje na procesie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rittner von Lex, który od 1934 r. pracował w hitlerowskim ministerstwie spraw wewnętrznych. Partii komunistycznej broni 8 adwokatów.

Obrona KPD adwokat dr Kroeger zażądał, aby uwolniono działaczy KPD Fritz Rischego i Josefa Ledwona oraz cofnięto nakaz aresztowania Maxa Reimanna i Waltera Fischera. Jeśli Trybunał wyda odpowiednie zarządzenia, przedstawiciele kierownictwa KPD będą mogli stać się na rozprawę. Kroeger stwierdził, że Trybunał Konstytucyjny nie stworzył odpowiednich warunków do należytego przeprowadzenia procesu sądowego, jak przewiduje to artykuł 103 konstytucji zachodnio — niemieckiej. Artykuł ten postanawia, że każdy ma prawo nieskrajnego występowania przed sądem, zbierania materiału dowodowego i ogłaszania oświadczeń w prasie.

Adwokat dr Kaul zażądał powołania przewodniczącego rozprawy innej osoby niż przewodniczącego Trybunału Wintricha z uwagi na jego wrogie stosunek do KPD Wintrich nie był wprawdzie członkiem partii hitlerowskiej NSDAP, ale za czasów hitlerowskich był prokuratorem generalnym. Tak więc — oświadczył dr Kaul — zachodzi obawa, że Wintrich nie będzie mógł wyrokować bezstronnie w procesie przeciwko partii komunistycznej.

Cała postępową prasę niemiecką pisze z oburzeniem o wszczęciu procesu przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec, komentując ten fakt jako zamach rządu Adenauera na prawa i wolności demokratyczne ludności Niemiec zachodnich. Dziennik „Neues Deutschland” w artykule pt. „Nie KPD, lecz reżim Adenauera powinien znaleźć się na ławie oskarżonych” pisze m. in.: W dniu 22 listopada 1951 r. w czasie, kiedy walka o zapobieżenie odbudowie militarystki w Niemczech zachodnich stała się osią wydarzeń politycznych, rząd Adenauera wniosł oskarżenie przeciwko KPD. W dniu dzisiejszym, dokładnie w trzy lata później, rozpoczyna się przed Federalnym Trybunałem Konstytucyjnym w Karlsruhe ten istny „proces czarownic”. Rząd Adenauera, który niedawno nakazał Federalnemu Trybunałowi Konstytucyjnemu, aby umorzył oskarżenie przeciwko faszystowskiej Niemieckiej Partii Rzeszy, wezwał jednocześnie tenże Trybunał do postawienia poza prawem partii komunistycznej.

Militaryści bojący oskarżenia KPD również dlatego, że narta ta jest partią klasy robotniczej, jest partią, która broni wielkich idei naukowego socjalizmu zwycięskiej nauki Marks-Engelsa-Lenina i Stalina.

Całe społeczeństwo zachodnio-niemieckie na zebraniach, wyraża swój protest przeciwko procesowi.

Stanowisko każdego Polaka

Jedno z pism codziennych przystąpiło ostatnio do publikowania fragmentów dziennika, aż nadto dobrze znanego nam wszystkim hitlerowskiego „gubernatora generalnego”, Hansa Franka. Poczujając to lekture dla każdego z nas, dla każdego Polaka:

„Pan gubernator generalny oświadczył, że Wawel będzie oddał tylko tylko Krakauer Burg... Fuehrer omówił z panem gubernatorem generalnym ogólną sytuację, poinformował go o swoich planach i aprobował pracę gubernatora generalnego w Polsce, a szczególnie zniszczenie Zamku Królewskiego w Warszawie i decyzję nie odbudowywania tego miasta... Przy najmniejszej próbie podjęcia jakiegokolwiek przez Polaków przysięgi do potwornej wyprawy niszczycielskiej przeciw nim. Nie cofnąłbym się wtedy przed najokrutniejszym terrorem i jego następstwami...”

Poczujając to lekture dla każdego Polaka, szczególnie dziś, w okresie kiedy mocarstwa zachodnie wraz z hitlerowskim spadochronem Hitlera i Franka pospiesznie przygotowują się do wprowadzenia w życie planów wstąpienia zachodnio — niemieckiego Wehrmachtu pod dowództwem hitlerowskich generałów. Poczujając szczególnie dziś, w okresie kiedy wrogowie pokój w Europie zamierzają utrwalic rozbiórki Europy i Niemiec na dwa wrogie obozy i utrzymać w sercu Europy agresywne, imperialistyczne państwo niemieckie, w którym odwet został na nowo podniesiony do rangi rangi stanu.

Nasze stanowisko wobec tych planów jest jasne. Właśnie dlatego, że pamiętamy, czym był zawsze dla nas niemiecki militarystyczny i faszystyczny, Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego stwierdził w imieniu całego narodu, iż „występować będziemy jak najkategoryczniej przeciw montowaniu przez USA przy udziale rządów Anglii i Francji nowemu agresywnemu ugrupowaniu wojennemu w Europie, w którym czołowa rola ma przypaść przekłemu pod wodzą byłych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych”. Właśnie dlatego, że żyjemy w naszej pamięci są dni, kiedy gubernator Frank przemawiał w Wawelu na „Krakauer Burg”, opowiadając się jednocześnie za radzieckimi propozycjami stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, bezpieczeństwa wszystkich narodów europejskich przed groźbą nowej wojny.

Autorzy wrogich wszystkim narodom europejskim planów wstąpienia zachodnio — niemieckiego Wehrmachtu, usiłując oszukać opinię publiczną, powiadają: Oto my również chcemy prowadzić rokowania, my nie odrzucamy projektu zorganizowania w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego. A uzbudzenie militarystów bońskich potrzebne nam jest właśnie po to, aby... prowadzić rokowania w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego oraz ograniczenia zbrojeń. Taki właśnie sens mało niedawne wystąpienie angielskiego ministra spraw zagranicznych,

Edena, który w swym przemówieniu, wygłoszonym w Izbie Gmin, oświadczył, iż „układy paryskie były krokiem w kierunku przeprowadzenia w Europie rokowań, które mogą doprowadzić do ostatecznego porozumienia”.

Cóż można odpowiedzieć na tę swolstwa, atlantycką logikę? Jest oczywiste, że dani broni ręki bońskim spadochroniarzom Hitlera bynajmniej nie sprzyja atmosfera rokowań, a przeciwnie — zwiększa napięcie w sytuacji międzynarodowej.

Nikt nie uwiery, że ci, którzy ubrają niemiecki — myślą o jednoczeniu narodów europejskich, a więc i naszego bezpieczeństwa i pokoju. Nikt nie będzie na tyle naiwny, aby uwieryć, że po to właśnie ubrają się naszego odciecznego wroga, aby go następnie rozbroić. Nikt nie uwiery, że po to wprowadzają się w życie plany, zamykające drogę do narodowego zjednoczenia Niemiec, aby potem zasiąść do stołu obrad i prowadzić dyskusję na temat pokojowego zjednoczenia Niemiec. Oto dlaczego zaliczamy do rzędu atlantyckich bajek deklaracje przedstawicieli mocarstw zachodnich na temat ich rzekomego dążenia do rokowań, do pokojowych rozmów.

Oto dlaczego naszą również opinii wyrażają słowa zawarte w wywiadzie udzielonym przez ministra Molotowa korespondentowi „Pravdy”. Wywiady, rozprawy, dyskusje z tą mocarstw zachodnich — „najpierw ratyfikacja, a później rokowania”. Minister Molotow stwierdził, że ratyfikacja układów paryskich powołanie skomplikuje sytuację w Europie, podważy istniejące możliwości uregulowania nie rozwiązanych problemów europejskich, że re-militaryzacja Niemiec zachodnich jest nie do pogodzenia ze zjednoczeniem Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Naród polski nie będzie szczędził wysiłków dla zapewnienia trwałego pokoju w Europie. W całym naszym kraju toczy się obecnie kampania wyborcza. Na tyśiącach zebraniach w miastach i wsiach dyskutowane są podstawowe problemy międzynarodowe. Tysięczne głosy w dyskusji wskazują na niebezpieczeństwo, jakim dla nas i dla wszystkich narodów europejskich są próby postawienia na nogi neohitlerowskiego Wehrmachtu. I tysięczne głosy z całą siłą popierają wysunięty przez ZSRR w porozumieniu z naszym rządem projekt natychmiastowego zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie układu do bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

W toku kampanii wyborczej zacieśnia się jednosc naszych szeregow, umacnia się Front Narodowy. Powołujemy do głosowania w dniu 5 grudnia będzie również wyrazem jednosc całego narodu polskiego wobec najistotniejszych problemów międzynarodowych. Będzie manifestacją naszej zwartości, naszej siły, naszego umiłowania pokoju i naszej walki o pokój.

ONZ Jednomyślna uchwała w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej

W dniu 23 listopada Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ uchwaliła jednomyślnie całość rezolucji siedmiu państw (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Kanada, Unia Północno-Afrykańska, Australia i Belgia) w sprawie wykorzystywania energii atomowej w celach pokojowych.

Przed głosowaniem nad całością rezolucji, na wniosek delegata ZSRR A. Sobolewa, odbyło się oddzielne głosowanie nad poprawkami radzieckimi do projektu rezolucji.

Pierwsza poprawka radziecka podkreślała, że międzynarodowa agencja energii atomowej powinna być odpowiedzialna przed Zgromadzeniem Ogólnym ONZ oraz w wypadkach przewidzianych przez Kartę ONZ przed Radą Bezpieczeństwa.

Natomiast projekt rezolucji siedmiu państw, że agencja natychmiast po jej utworzeniu powinna „porozumieć się z ONZ co do odpowiedniej formy współpracy” z tą organizacją.

Autorom rezolucji siedmiu państw chodziło w tym wypadku o postawienie agencji międzynarodowej poza ramy ONZ, o wyłączenie jej spod kontroli ONZ.

Pierwsza poprawka radziecka została odrzucona 43 głosami przeciwko 5, przy 12 delegatach wstrzymujących się od głosu (m. in. Afganistan, Burma, Egipt, Indie, Indonezja).

Punkt rezolucji siedmiu państw w tej sprawie został uchwalony w brzmieniu pierwotnym 55 głosami. Kraje obozu pokój wstrzymały się od głosu.

Dруга poprawka radziecka dotyczyła projektowanej konferencji ułożonych — specjalistów w dziedzinie energii atomowej i podkreślała, że w konferencji tej powinni wziąć udział przedstawiciele wszystkich państw, które wyrażają takie życzenie.

Natomiast projekt rezolucji siedmiu państw, że do wzięcia udziału w konferencji będą zaproszeni przedstawiciele państw należących do ONZ lub do tej agencji wyspecjalizowanych.

Ta poprawka radziecka została odrzucona 36 głosami przeciw 6, przy 18 wstrzymujących się od głosu (kraje arabskie i niektóre kraje Ameryki Łacińskiej).

Odnosny punkt rezolucji

seksiumu został uchwalony 54 głosami, przy 6 delegatach wstrzymujących się od głosu (kraje obozu pokój i Argentyna).

Przed głosowaniem nad całością rezolucji siedmiu państw, że agencja natychmiast po jej utworzeniu powinna „porozumieć się z ONZ co do odpowiedniej formy współpracy” z tą organizacją.

Autorom rezolucji siedmiu państw chodziło w tym wypadku o postawienie agencji międzynarodowej poza ramy ONZ, o wyłączenie jej spod kontroli ONZ.

Pierwsza poprawka radziecka została odrzucona 43 głosami przeciwko 5, przy 12 delegatach wstrzymujących się od głosu (m. in. Afganistan, Burma, Egipt, Indie, Indonezja).

Punkt rezolucji siedmiu państw w tej sprawie został uchwalony w brzmieniu pierwotnym 55 głosami. Kraje obozu pokój wstrzymały się od głosu.

Dруга poprawka radziecka dotyczyła projektowanej konferencji ułożonych — specjalistów w dziedzinie energii atomowej i podkreślała, że w konferencji tej powinni wziąć udział przedstawiciele wszystkich państw, które wyrażają takie życzenie.

Natomiast projekt rezolucji siedmiu państw, że do wzięcia udziału w konferencji będą zaproszeni przedstawiciele państw należących do ONZ lub do tej agencji wyspecjalizowanych.

Ta poprawka radziecka została odrzucona 36 głosami przeciw 6, przy 18 wstrzymujących się od głosu (kraje arabskie i niektóre kraje Ameryki Łacińskiej).

Odnosny punkt rezolucji

seksiumu został uchwalony 54 głosami, przy 6 delegatach wstrzymujących się od głosu (kraje obozu pokój i Argentyna).

Przed głosowaniem nad całością rezolucji siedmiu państw, że agencja natychmiast po jej utworzeniu powinna „porozumieć się z ONZ co do odpowiedniej formy współpracy” z tą organizacją.

Autorom rezolucji siedmiu państw chodziło w tym wypadku o postawienie agencji międzynarodowej poza ramy ONZ, o wyłączenie jej spod kontroli ONZ.

Robotnicza Łódź wita czynem produkcyjnym zbliżające się wybory do rad

Wiele przykładów podjęło apel Janiny Bernat, by wyrabian niepodprędkę do koca.

Ogółem zobowiązania załogi ZPB im. J. Stalina oddziału „B” pozwolą zmniejszyć koszty własne produkcji o 59,200 zł oraz przyniosą wzrost akumulacji w miesiącu grudniu o 63,766 zł.

W ZPO IM. FORMALSKIEJ Na wczorajszym zebraniu załogi krawalnej ZPO im. FORMALSKIEJ podjęta na czesę wyborów liczne zobowiązania indywidualne i zespołowe.

Burza oklasków przyjęła zebrani zobowiązania zespołu 213, którego członkowie postanowili umniejszyć nie tylko dotychczas dobrą pracę, ale i wykonać 2000 sztuk dodatkowych. Pozwoli to zmniejszyć ilość odpadów flaneli drukowanej z 2 proc. do 0,6 proc.

Pracownicy zespołu 212 postanowili zwiększyć ilość dostarczanych do szwalni wyrobów fartuchów damskich z 720 do 800 sztuk dziennie.

Wśród zespołów podejmujących zobowiązania nie zabrakło również młodzieży. Młodzieżowy zespół 217 postanowił uczcić dzień wyrobów przez zaoszczędzenie do końca roku 30 metrów podeszewki beżowej oraz utrzymać w dalszym ciągu wysoką jakość produkcji.

Oddziały brytyjskie opuszczają strefę Kanału Sueskiego

Z Kairu donoszą, że w dniu 24 listopada, w myśl postanowienia porozumienia brytyjsko-egipskiego, rozpoczęto wycofywanie brytyjskich oddziałów wojskowych i jednostek lotniczych z baz w strefie Kanału Sueskiego na wyspę Cypr. W pierwszym rzucie wycofanych będzie na Cypr około 1500 żołnierzy. Również siedząca dowództwa brytyjskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie zostanie przeniesiona ze strefy Kanału Sueskiego na wyspę Cypr.

Ukazujący się w Atenach dziennik „Akropolis” podkreśla, że wojska brytyjskie przybywały na Cypr w chwili, gdy w ONZ ma być omawiana sprawa Cypru oraz zaznacza, że stanowią to „próbkę wobec ludności Cypru, która domaga się autonomii”.



Co jest głównym przedmiotem przyjacielskich rozmów Adenauera i Dullesa — widocznych na zdjęciu górnym — ilustruje zdjęcie dolne przedstawiające szkolenie oddziału neohitlerowskiego Wehrmachtu w Niemczech zachodnich.

Uzbrojenie Niemiec zach. oznacza niebezpieczeństwo wojny

Oświadczenie Schmidta-Wittmacka

BERLIN, 24. 11. Wydarzenia, które zaszły następnie, potwierdziły, że może obawa być całkowicie uzasadniona.

Polityka tych, którzy sprawują władzę w Niemczech zachodnich, prowadzi do remilitaryzacji, a nie do pokojowego zjednoczenia ojczyzny — czego pragnie naród niemiecki.

Władze bońskie, usiłując uzasadnić tak zgubną dla narodu niemieckiego politykę, nawiązują do rzekomego „niebezpieczeństwa ze Wschodu”.

Ale takiego niebezpieczeństwa nie ma. Jest ono zmyślane. Polityka remilitaryzacji oświadczył Schmidt-Wittmack

Robotnicza Łódź wita czynem produkcyjnym zbliżające się wybory do rad

Wiele przykładów podjęło apel Janiny Bernat, by wyrabian niepodprędkę do koca.

Ogółem zobowiązania załogi ZPB im. J. Stalina oddziału „B” pozwolą zmniejszyć koszty własne produkcji o 59,200 zł oraz przyniosą wzrost akumulacji w miesiącu grudniu o 63,766 zł.

W ZPO IM. FORMALSKIEJ Na wczorajszym zebraniu załogi krawalnej ZPO im. FORMALSKIEJ podjęta na czesę wyborów liczne zobowiązania indywidualne i zespołowe.

Burza oklasków przyjęła zebrani zobowiązania zespołu 213, którego członkowie postanowili umniejszyć nie tylko dotychczas dobrą pracę, ale i wykonać 2000 sztuk dodatkowych. Pozwoli to zmniejszyć ilość odpadów flaneli drukowanej z 2 proc. do 0,6 proc.

Pracownicy zespołu 212 postanowili zwiększyć ilość dostarczanych do szwalni wyrobów fartuchów damskich z 720 do 800 sztuk dziennie.

Wśród zespołów podejmujących zobowiązania nie zabrakło również młodzieży. Młodzieżowy zespół 217 postanowił uczcić dzień wyrobów przez zaoszczędzenie do końca roku 30 metrów podeszewki beżowej oraz utrzymać w dalszym ciągu wysoką jakość produkcji.

Oddziały brytyjskie opuszczają strefę Kanału Sueskiego

Z Kairu donoszą, że w dniu 24 listopada, w myśl postanowienia porozumienia brytyjsko-egipskiego, rozpoczęto wycofywanie brytyjskich oddziałów wojskowych i jednostek lotniczych z baz w strefie Kanału Sueskiego na wyspę Cypr. W pierwszym rzucie wycofanych będzie na Cypr około 1500 żołnierzy. Również siedząca dowództwa brytyjskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie zostanie przeniesiona ze strefy Kanału Sueskiego na wyspę Cypr.

Ukazujący się w Atenach dziennik „Akropolis” podkreśla, że wojska brytyjskie przybywały na Cypr w chwili, gdy w ONZ ma być omawiana sprawa Cypru oraz zaznacza, że stanowią to „próbkę wobec ludności Cypru, która domaga się autonomii”.

Najpilniejsze zadania przemysłu dziewiarskiego

W przemyśle łódzkim z dnia na dzień przybiera na sile walka o przedterminowe wykonanie planu rocznego, o zrealizowanie go we wszystkich wskaźnikach. Wzmocniona wydajnością pracy załogi przagnęła zbliżyć się do planu wyborów do rad narodowych. Te ostatnie tygodnie dla wielu zakładów i całych przemysłów mają decydujące znaczenie. Dotyczy to między innymi dziewiarskiego. Zadania, jakie ma do zrealizowania w roku bieżącym przemysł dziewiarski, są trudne i wymagają pełnej mobilizacji wszystkich załóg, tym bardziej że wyniki uzyskiwane w poprzednich miesiącach przez wiele zakładów nie były zadowalające.

Jakie są więc najpilniejsze zadania przemysłu dziewiarskiego? Szczególną uwagę zwrócić trzeba na sprawę odrobienia zaległości i pełne wykonanie planu obniżki kosztów własnych.

Wiele zakładów dziewiarskich wykonuje swoje plany produkcyjne. Na specjalne wyróżnienie zasługują ZPDz im. Rychlińskiego. Ich załoga wydajnie podniosła jakość produkcji, obniżyła koszty własne, zmniejszyła zużycie surowca. Dobre wyniki osiąga również załoga ZPDz im. Kasprzaka, która w III kwartale br. zdobyła we współzawodnictwie międzyzakładowym w branży dziewiarskiej sztafeta przechodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy.

Niestety, nie wszystkie zakłady mogą się poszczycić podobnymi osiągnięciami. Wiele pracuje nadal nierytmicznie i zbyt mało przywiązuje wagi do racjonalnej gospodarki surowcem. Do tej grupy zaliczyć m. in. należy ZPDz im. Głazewskiego. W pierwszych dniach miesiąca plany z reguły nie są wykonywane. Dopiero w ostatniej dekadzie robi się wszystko, aby wyrównać zaległości. Taki „styl” pracy zwiększa koszty i obniża często jakość produkcji. „Wąskim gardłem” ZPDz im. Głazewskiego jest oddział maszyn osnowowych. Na skutek słabego dozoru majstrów wydajność robotników pozostawia tutaj wiele do życzenia. W rezultacie cierpią na tym krajanka i inne oddziały.

Nierównomiernie pracują także ZPDz im. Duracza. Tutaj główna przyczyna nierytmiczności leży w nieskoordynowanej pracy poszczególnych oddziałów. Zdarzają się na przykład wypadki, iż niektóre półfabrykaty produkowane są w nadmiernych ilościach, a inne w nie wystarczających.

Sródmiejsko - Łódzkie ZPDz i ZPDz im. Wojska Polskiego ciągle jeszcze nie gospodarują dzielnie, co, rzecz jasna, bardzo znacznie podnosi koszty produkcji.

Poważną pozycję w kosztach własnych zajmują dodatki szwalnicze, takie jak taslemini, koronki czy guma. Tymczasem

w wielu zakładach zużycie ich przekracza ustalone normy. W ZPDz im. Wojska Polskiego w lipcu zużytkowano dwa razy więcej gumy aniżeli w jakimkolwiek innym miesiącu. Na dobro przemysłu dziewiarskiego trzeba zapisać fakt, że w ostatnim okresie bardzo się tam poprawiła realizacja planów asortymentowych. Poszczególne zakłady przywiązują do tej sprawy coraz więcej wagi. Każda załoga, każdy oddział i zespół powinien kierować się zasadą - „produkujemy artykuły przewidziane w planie asortymentowym”.

W bieżącym roku przemysł dziewiarski przekracza plany produkcji wyrobów I gatunku. Stanowi to niewątpliwie dowód dalszej poprawy, co jest wielką troską ze strony personelu technicznego i majsterskiego. O uzyskanie jak najlepszych wyników jakościowych. Osiągnięcia te powinny mobilizować wszystkich robotników, wszystkie załogi do coraz energiczniejszej walki o dalszą poprawę na tym odcinku.

A teraz kilka słów o zaopatrzeniu przemysłu dziewiarskiego w surowce. Jak wiadomo głównymi dostawcami przędzy są - przemysł bawełniany i wełniany. Niestety, w dalszym ciągu tak jeden, jak i drugi nie wywiązują się w pełni ze swych obowiązków. Często przędza nie jest dostarczana w terminie albo też wiele do życzenia pozostawia jej jakość. Dotyczy to przede wszystkim przędzy wełnianej nr 24 i bawełnianej pojedynczej nr 62.

Wykonanie przez przemysł dziewiarski planu rocznego we wszystkich wskaźnikach wymaga poważnego wysiłku, szerokiej mobilizacji wszystkich załóg. W związku z tym operatywnie niż dotychczas musi pracować i kierować działalnością podległych mu zakładów Centralny Zarząd. Chodzi w pierwszym rzędzie o to, by bez zwłoki usunąć wszystkie różnego rodzaju trudności, na które napotykała załogi. Też raz z czegoś nie wolno oddawać na później, gdyż każdy dzień ma znaczenie decydujące.

Szczególnie ważne zadania spoczywają na działach zaopatrzenia i na działach produkcji CZPDz. Kierownictwa polityczne i gospodarcze zakładów muszą zmobilizować wszystkie siły do wzmożonej walki o pełną realizację planu rocznego, o odrobienie zaległości, o uzyskanie przewidzianej obniżki kosztów własnych. To jest zadanie główne, najważniejsze.

Jednocześnie już najwyższy czas, aby wszystkie załogi i kierownictwa czyniły przygotowania do produkcji w roku przyszłym. Nie wolno bowiem zapominać o tym, że zadania na 1955 rok są o wiele trudniejsze. Wystarczy powiedzieć, że przewidziana jest produkcja aż 800 nowych wzorów, przy równoczesnym dalszym podniesieniu ilości artykułów I gatunku.

O pracy jednego z terenowych komitetów Frontu Narodowego

Mieszkańcom Bałut dobrze jest znany gmach szkoły TPD nr 5 przy ul. Wspólnej. Rozbismowa on w ciągu dnia wesołym śmiechem działy. A wieczorami do tej samej szkoły przybierają liczne rodziny uczniów. W gmachu tym bowiem ma swoją siedzibę Terenowy Komitet Frontu Narodowego nr 134. Do dysponujących tu codziennie od godziny 17 do 19 członków TKFN przychodzą mieszkańcy, aby podzielić się z nimi swymi uwagami, pomówić o swych trudnościach, otrzymać pomoc i radę.

Robotnicze Bałuty, to jedna z dzielnic, które w okresie rządów burżuazjnych były najbardziej zaniedbane. W ciągu 10 lat władzy ludowej wiele się tu zmieniło. Jeszcze więcej jednak pozostało do zrobienia. Niektóre rodziny mieszkają jeszcze w starych rudach, nadających się raczej na rozbiórkę. Wiele domów trzeba remontować, zaopatrzyć w wodę, skanalizować. O tych sprawach najczęściej dyskutują mieszkańcy Bałut.

Członkowie TKFN nr 134 wykazują wiele ofiarności i inicjatyw i w miarę możliwości pomagają mieszkańcom w usuwaniu lub łagodzeniu bolączek i trudności. Jest to niewątpliwie ważny odcinek pracy KFN, ale zadania jego są znacznie szersze i o nich właśnie chcemy tu pomówić.

W kampanii wyborczej terenowe komitety Frontu Narodowego stanowią podstawowe ogniwko pracy politycznej. Jak wywiązuje się z tej pracy TKFN nr 134?

Przewodnicząca Komitetu

Masowy wzrost szeregów TPP-R w woj. łódzkim

W woj. łódzkim ludzie pracy miast i wsi masowo wstępują w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Szczególnie duży napływ nowych członków TPP-R zanotowali w okresie trwania Miesiąca Pogłębiającej Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Od połowy września do końca października br. w szeregu organizacji TPP-R w woj. łódzkim wstąpiło ponad 25 tys. robotników, chłopów i młodzieży szkolnej. Najwięcej pracujących chłopów wstąpiło w szeregi TPP-R na terenie powiatów: Wieluń, Sieradz, Łęczyca i Piotrków.

W czasie trwania kampanii wyborczej do rad narodowych wiele kół TPP-R aktywnie współpracuje z komitetami Frontu Narodowego. Do nich należą m. in. koła TPP-R przy Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych, Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego i Ożorkowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego.

Maria Janiak, jak również jej zastępcy, Jan Siłkowski, z uznaniem wyrażają się o agitatorach komitetu, którzy nie szczędzą trudu i czasu, aby po całonocnym dniu pracy, wieczorami organizować zebrania sąsiedzkich, omawiać na nich wydarzenia międzynarodowe i sprawy krajowe, zapoznawać ludzi z problematyką rad, wyjaśniać znaczenie ich wiedzy i maszyn.

Wydadny udział w pracy komitetu terenowego bierze agitatorzy z oddziału I Łódzkiej Fabryki Mebli. Organizacja partyjna, organizacje społeczne LFM wydelegowały do komitetu najlepszych swych aktywistów. Przewodnicząca TKFN, ob. Maria Janiak, wyraża się o nich bardzo pochlebnie.

Opinia jej jest uzasadniona. Agitatorzy rzeczywiście mają się czym wykazać. Zorganizowali oni ponad 30 zebrani sąsiedzkich. Omawiano na nich program Łódzkiego i Dzielnicego Komitetu Frontu Narodowego oraz ordynację wyborczą. Dyskutowano na zebraniach na temat sytuacji międzynarodowej, omawiano ostatnią propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zwolnienia konferencji europejskich. Mieszkańcy Bałut chętnie nabyci od agitatorów broszurki wyborcze, jak np. „Spacerem po Łodzi”, „Wybory w 1936 roku” i inne.

Wiele zapału wkłada w swą pracę zastępcza przewodnicząca TKFN nr 134, Jan Siłkowska. Agitatorzy są systematycznie przez niego instruowani, na jaki temat powinni przeprowadzać pogadanki. Ob. Siłkowska jest w stałym z nimi kontakcie, udziela im pomocy, gdy w rozmowach z ludźmi natrafiają na trudniejsze problemy. Często wspólnie z agitatorami organizuje zebrania sąsiedzkich, co pewien czas odwiedzają się ogólnie zebrania mieszkańców, ciesząc się coraz większą popularnością i zainteresowaniem.

19 listopada br. TKFN nr 134 zorganizowała zebranie mieszkańców, na które przybył kandydat na radnego Bolesław Grabowski.

Kandydat na radnego omówił zmiany, które nastąpiły w naszym mieście i w dzielnicy Bałut od chwili wyzwolenia i zamierzenia władz terenowych na przyszłość.

— Od 1953 roku — mówił Bolesław Grabowski — w ra-

mach budownictwa ZOR wzniesiono na Bałutach 16 budynków o 1.058 izbach. W roku bieżącym oddano dodatkowo do użytku 2 bloki o 184 izbach oraz przedszkole dla 120 dzieci. W roku bieżącym rozpoczynamy budowę 8 bloków mieszkalnych o 1.000 izbach. W ciągu trzech lat wydano 13 mln. zł na remonty starych domów. Przy ul. Przyrodniczej oddano do użytku nowoczesnie urządzonego szpitala położniczo-ginekologicznego, przy ul. Urzędniczej — nowy ośrodek zdrowia. Skanalizowano ponad 20 ulic. Nowa sieć wodociągowa, nowe linie tramwajowe, parki, zieleńce, przedszkola i żłobki — oto plon dotychczasowych wysiłków przy rozbudowie Bałut.

Program Wyborczy Dzielnicego KFN Łódź-Bałuty przewiduje dalszą budowę domów mieszkalnych, szkół, przedszkoli itp. Przed Dzielnicego Radą Narodową stoją więc poważne zadania. Wykonanie ich jednak — mówił Bolesław Grabowski — będzie w dużym stopniu uzależnione od pomocy, jakiej udzieli Dzielnicego Radzie Narodowej mieszkańcy Bałut.

Na zakończenie Bolesław Grabowski, kierownik Zakładu Wychowania Zapobiegawczego im. Józefa Joteyko, zapowiedział do mieszkańców Bałut, aby brali udział w walce z chuligaństwem, panoszącym się w ich dzielnicy, aby dopomogli władzom do zlikwidowania tej plagi.

Spotkanie zakończyła część artystyczna.

Tak więc na pytanie, jak wywiązuje się TKFN nr 134 z zadań politycznego kierownictwa kampania wyborcza na swym terenie, można odpowiedzieć, że robi to w zasadzie dobrze. Aktywiści komitetu potrafili nawiązać z mieszkańcami żywy i serdeczny kontakt. Chodził teraz o stałe pogłębianie tego kontaktu, aby nie tylko w czasie kampanii wyborczej, lecz i po wyborach komitet był nadal ośrodkiem życia społecznego, ścisłe współpracującym z Dzielnicego Radą Narodową i kontrolującym z ramienia mieszkańców jej działalność. Wyniki dotychczasowej pracy komitetu pozwalają wierzyć, że cel ten będzie osiągnięty.

H. WRZEŚNIA

Na ekranach kin

„W pogoni za żółtą koszulką”

Dnia 23 listopada na ekrany kin: „Młoda Gwardia” i „Gdynia” wszedł nowy film produkcji polskiej pt. „W pogoni za żółtą koszulką” według scenariusza Jerzego Bossaka. Treść filmu jest jedną z najciekawszych dorocznych imprez sportowych Europy — VII Wszechkolarski Warszawa-Berlin - Praga. Nie jest rzeczą łatwą realizować rokrocznie film, którego zasadnicze elementy, jak szybka jazda kolarzy, starty i mety, a nawet trasa niezmieniają się z roku na rok.

Reżyser Jerzy Bossak przystępując w roku 1954 do tego zadania powziął jednolitą koncepcję filmu, która ujął w tytule jako „pogon za żółtą koszulką” — tradycyjną koszulką lidera wysiłku.

Przez kilka pierwszych etapów na ziemiach Polski wyda-

wało się, że czołowym kandydatem będzie nasz Wilczeński, który jechał doskonale. W drugiej jednak części wysiłku zaczyna nam się powodzić gość. Van Menen, de Broeck i Dalgard odbierają nam „żółtą koszulkę”. Najwyższą klasę wykazała drużyna czechosłowacka, zajmując pierwsze miejsce w ostatecznej punktacji, wysiłek wygrał zaś Duńczyk Dalgard.

W tegorocznym Wyścigu Pokoju i obok drużyny czechosłowackiej, NRD i Polski wzięły udział liczne, drużyny zachodnio-europejskie oraz sportowcy krajów tak odległych jak Indie. Po raz pierwszy też uczestniczyli w wyścigu rowerzyści radzieccy, wykazując dużą klasę i w tej dyscyplinie sportu.

Film „W pogoni za żółtą koszulką” pokazuje nam wszystkie etapy wysiłku, perypetie rowerzystów, ich szlachetną rywalizację. Scenarzysta odzwierciedlał ich życie codzienne do dnia 28 listopada w kinie „Młoda Gwardia” o godz. 14, w „Gdyni” zaś o godz. 20.

Więcej zabawek w sklepach

Centrala Hurtu Galanterijnego dostarczy sklepom w IV kwartale br. prawie o 400 tys. zabawek więcej niż w tym samym okresie 1953 r. W sklepach jest m. in. duży wybór praktycznych zabawek z gumy i celulozoidu. Małym gospodarstwom wiele radości sprawią zgrabne kucharki i efektowne naczynia emaliowane dla lalek.

W związku z projektowanymi we wszystkich miastach kiermaszami przedświątecznymi m. in. dyrekcja powszechnych domów towarowych w Warszawie zakupiła już dodatkowy duży transport popularnych lalek celulozoidowych. Ponadto w okresie przedświątecznym znajdują się w sklepach zabawki importowane: „spiacze” i „mówiące” lalki, piłki z mas plastycznych, zabawki mechaniczne itp.

Czytelnicy piszą:

Karygodne marnotrawstwo

Na posesi naszej, na wniosek Dzielnicego Rady Narodowej, rozpoczęto budowę nowej palni. Postawiono murem nowy budynek i... roboty przerwano. Na podwórzu pozostawiono bez zabezpieczenia nowe deski, cegły i inne materiały budowlane. Niszczą one na deszczu i w czasie za-

baw, jakie urządzają sobie dzieci na podwórku. Na marnotrawstwo nie można spojnie patrzeć. Sprawa winien zainteresować się komitet domowy i Prezydium Dzielnicego Rady Narodowej Śródmieście.

LOKATORZY POSESIJ przy ul. Armii Czerwonej 13

Spór o urwany czubek

W końcu października br. oddano do zelowania buty do punktu usługowego nr 26 „Przyszłość Robotnicza”. W czasie reperacji urwano czubek od jednego buta. Jak mi wyjaśniono, nastąpiło to podczas wkładania kopyta. Najważniejsze jest jednak to, że za naprawę zażądano ode mnie

dotatkowej opłaty, na co ja nie chciałem się zgodzić, gdyż but do reperacji oddałem z całym czubkiem. Myślę, że spór ten powinien rozstrząść Zarząd Spółdzielni „Przyszłość Robotnicza”.

MARIAN BĘCZKIEWICZ ul. Ka. Brzóska 63 m. 7,



ZDJĘCIE GÓRNE: tak mieszkały tysiące rodzin robotniczych w przedwojennej Łodzi. Rok 1934.

Arch. CAF



ZDJĘCIE DOLNE: nowoczesne bloki mieszkalne na terenie łódzkich Bałut. Rok 1954.

CAF - fot. Zopendowski

Skrećalnia WZPB 1 Maja zaczyna pracować sposobem Alicji Pietrzak

Kiedy Alicja Pietrzak, młoda cewniczka z Zakładów Drzewiarskich im. Ofiar 10 Września, zainicjowała nowy sposób wianowania zrywów, dając wiele oszczędności, nie myślała zapewne, że jej inicjatywa znajdzie zastosowanie również w przemyśle bawełnianym.

W Widzewskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego 1 Maja odbyło się w tych dniach zebranie. Cel jego uroczystość był na transparentie wykonanym przez ZMP-ówki. W tym dniu wybrano do rad narodowych i II Zjazd ZMP wprowadzeniem metody pracy Alicji Pietrzak. Na zebraniu przyszło ponad 100 osób — skrećal, dwójarki, majstrowie, technicy — wszyscy pracownicy z pierwszych zmian w skrećalni.

Do niedawna mieliśmy 15 tonn odpadków miesięcznie — mówił tow. Witczak, przewodniczący zarządu zakładowego ZMP. — Po konferencji partyjno-ekonomicznej ilość odpadków zmniejszyła się o 3 tonny. Ale i to nie wystarczy.

— Wiemy, że w oddziale skrećalni młode i starsze robotnice niszczą jeszcze wiele cennego surowca. Artykuł tow. Pietrzak, zamieszczony w „Głosie Robotniczym” pomógł nam wykryć jeszcze jedno źródło marnotrawstwa przedziw w naszych zakładach.

— Alicja Pietrzak — mówił dalej tow. Witczak — zwróciła uwagę na to, że przy wianowaniu powstających zrywów niepotrzebnie ściągają się przedzie i owija ją wokół palców, by dopiero potem zwinąć zryw. U nas, w skrećalni, robi się podobnie. Czy wobec tego nie można i u nas zacząć pracować według metody Alicji Pietrzak? Można! Dała tego dowód brygada młodzieżowa najwyższej jakości tow. Barańska, która już od kilku dni stosuje metodę Pietrzakówny. Wyniki przeszły nasze oczekiwania.

Kierownik Pokorski oświadczył: — ZMP-owcy zwróciły uwagę na marnotrawstwo przedziw panoszące się w naszym zakładzie. Brygada młodzieżowa tow. Barańskiej pra-

cuje już od kilku dni według metody Pietrzakówny. Po bieżnie obliczenia wyników wykazały, że metoda ta jest poważnym źródłem oszczędności. Wyliczenia wykazują, że każda dwójarka może zaoszczędzić codziennie 70 gramów przędzy, tzn. że na dwójarki można miesięcznie zaoszczędzić 293 kg. Na przewialni są mniejsze możliwości oszczędzania, a jednak i tam każda przewijaczka stosując metodę Alicji Pietrzak może zaoszczędzić co dzień 40 gramów bawełny.

— Krótko mówiąc — kończył tow. Pokorski — jeśli zastosujemy sposób pracy Alicji Pietrzak przy wianowaniu zrywów w naszym oddziale, to możemy miesięcznie zaoszczędzić 774 kg przędzy.

Ze zdziwieniem i pewnym niedowierzaniem kiwały głowami starsze i młodsze podwładni, słuchając wyliczeń podawanych przez tow. Pokorskiego.

— Tak, to prawda, że maruje się wiele dobrej przędzy — stwierdziła w dyskusji majstrowa Trzaska. A przecież sposób pracy Alicji Pietrzak można śmiało zastosować i u nas, w przemyśle bawełnianym.

— Nie znam jeszcze sposobu pracy Alicji Pietrzak — mówiła młoda robotnica, tow. Włodek. — Zainteresuję się nim jednak, poznam go i zastosuję u siebie. Jeżeli daje on oszczędność surowca, to nie wolno wahać się z wprowadzeniem go w naszych zakładach.

Inne dwójarki i przewijaczki mówiły o złej pracy przedziw. Produkują one jeszcze wiele braków, z którymi trudno dać sobie radę. Z tego powodu powstają duże ilości odpadków. Ale nawet przy gorszej przędzy system Pietrzakówny też daje oszczędności.

W imieniu brygady młodzieżowej, która podjęła inicjatywę Pietrzakówny, mówiła tow. Barańska.

— Słyszałam już na sali i w dyskusji, że trudno będzie zacząć pracować po nowemu. Jest w tym sporo słuszności. Rzeczywiście, nie łatwo jest stosować metodę Pietrzakówny. My pracujemy według niej dopiero kilka dni, ale już widzimy trudności. Nieraz bez zastanowienia owijamy przedzie wokół palców. A jednak postawiliśmy na swoim i pracujemy z każdym dniem staje się wydajniejsza, lepsza i lżejsza. Ucząc się sposobu pracy Alicji Pietrzak, trzeba myśleć i kontrolować ruchy swych rąk. A wtedy nie będzie to takie trudne — kończy Barańska.

Naczelny inżynier zakładów tow. Wyrzykowski przyrzekł, że dyrekcja otoczy opieką robotnicę pracującą nowym sposobem. — Trzeba jak najszybciej — mówił inżynier — opanować metodę Alicji Pietrzak. Robotnice, które najprędzej nauczą się tej metody — zostaną czasowymi instruktorami, będą uczyły swe koleżanki. Cała załoga musi nauczyć się pracować systemem Pietrzakówny.

— Pamiętajmy — kończył swe przemówienie tow. Wy-

rzykowski — że za oszczędzoną przędzą powstają tysiące metrów tkaniny, potrzebnej nam wszystkim. Gdy będziemy o tym pamiętać, to łatwiej i szybciej opanujemy cenną inicjatywę młodej cewniczki z ZPDz im. Ofiar 10 Września.

W przemyśle bawełnianym, wełnianym, dziewiarskim i północznym — wszędzie, gdzie przebiega ścieżka, można stosować sposób pracy Alicji Pietrzak, który daje duże oszczędności cennego surowca.

Centralne zarządy, Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy, Związek Młodzieży Polskiej oraz dyrekcje i kierownictwa zakładów bawełnianych, wełnianych, dziewiarskich i północznych dotychczas słabo popularizują inicjatywę Alicji Pietrzak. Stosunek ten musi ulec zmianie, gdyż przykłady dwóch łódzkich fabryk — Zakładów Przemysłu Drzewiarskiego im. Ofiar 10 Września i WZPB 1 Maja, w których załogi cewniarki i skrećalni z dobrymi wynikami stosują metodę Alicji Pietrzak, wskazują, że na polu walki o oszczędność surowca wiele jeszcze można osiągnąć.

Dziś, kiedy toczy się bitwa o akumulację, o obniżkę kosztów własnych produkcji, nie można przechodzić obojętnie obok metod pracy, które przynoszą poważne oszczędności. Pamiętajcie o tym, że stosowanie metody Alicji Pietrzak przez załogi łódzkich fabryk, to jedna z form walki o przyspieszenie realizacji wskazań i uchwał II Zjazdu partii, walki o obniżenie kosztów własnych produkcji i podniesienie efektywności mas pracujących.

W. STODÓŁKA

Autor „Września” pisze książkę o młodzieży

Autor „Września” — Jerzy Putrament pisze obecnie sensacyjną powieść dla młodzieży o... młodzieży. Tematem tej książki będą przygody grupy młodych ludzi na Jeziorach Mazurskich. Akcja powieści toczy się będzie wokół pewnej tajemniczej wyspy, odkrytej przez młodych wycieczkowiczów.

Nowa książka Jerzego Putramenta obfitować będzie jednocześnie w obszerne opisy jednego z najpiękniejszych kątek naszego kraju. — Po jeziorze Mazurskiego, urokowi którego uległ sam autor. Wyrazem tego jest fakt, iż miesiąc temu ostatnimi dwoma laty Jerzy Putrament spędził właśnie na Mazurach.

NASI KANDYDACI

Ludwika Jaroń

Przy dużym stole siedzi pochylona Ludwika Jaroń. Wpatruje się w rozłożoną tkaninę. Trzeba dokładnie odcisnąć materiał z niepotrzebnych nitów i pęczków. Jaroń ma jest pełna i pracuje sumiennie, a poza tym — jest wiecznie uśmiechnięta. Uśmiech i serdeczne podejście do ludzi zjednały jej sympatie załogi. Cieszący się mają do niej zaufanie. Ma do niej zaufanie cała załoga. Zna ją dobrze robotnice ZPB im. Dubois z okresu, kiedy wyłacznie zajmowała się pracą społeczną. I właśnie wtedy dała się poznać jako człowiek bez reszty oddany klasie robotniczej, budującej ludową ojczyznę.

Jej to właśnie, córce robotniczej Łodzi, załoga ZPB im. Dubois chce powierzyć zaszczytny obowiązek reprezentowania robotników zakładów i mieszkańców całej dzielnicy w Radzie Narodowej m. Łodzi.



Jaroniowa nie miała łatwego życia. Już jako mała dziewczynka, półsierota, po stracie ojca, musiała myśleć o domu, o starej matce. Mając 14 lat zaczęła pracować jako gwinclarka w kapitalistycznej fabryce. W roku 1930 znalazła się w przedziałni Ejtingona. Pracowała tam jako pomoc prządki. Ciężkie to było lata. Po wyzwoleniu wróciła do tych samych zakładów. I od tam zaczęło się jej nowe życie. Coraz bardziej pogłębiała ją praca społeczna. Jako członek jzw. zaw. wykonywała wszystkie zlecane jej zadania. W roku 1951 Jaroniowa wstąpiła w szeregi PZPR. Została przewodniczącą rady kobiecej. Będąc członkiem partii, tow. Jaroń jeszcze bardziej poczuła się odpowiedzialna za

wszystko, co wokół niej się dzieje. Nie szczędziła siły i czasu. Wyjeżdżała z ekipą na wieś. Tu, na tym trudnym odcinku pracy polityczno-usługowej, rosła jej świadomość. Poszerzała zakres swych wiadomości, nauczyła się patrzeć po nowemu na sprawę wsi, na pracę chłopów i średniorolnych, złączonych mocnymi więzami nie-rozerwalnego sojuszu z klasą robotniczą.

Tow. Jaroń nie zaniedbuje również i swego prywatnego życia. Jest matką dwóch synów, których chce wychować na prawych, światłych oby-

wateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Od dnia, kiedy wysunęło jej kandydaturę do Rady Narodowej m. Łodzi, minęło już kilkanaście dni. — Cieszę się bardzo — mówi tow. Jaroń — że nasze kobiety darzą mnie taką sympatią, że mają do mnie pełne zaufanie. Już dziś w czasie pracy rozmawiam z nimi o wielu brakach i niedociąganiach, jakie występują jeszcze w naszym codziennym życiu. Przyrzekam im i całej załodze, że jeśli zostaną wybrane do Rady Narodowej, poświęcę wszystkie swe siły dla dobra ludzkiej pracy. Będę pracowała tak, jak uczę mnie tego nasza partia.

SPORT

Leszek Drogosz na tropach Esmeraldy i Quasimodo

Paryski urwis zdradza tajemnice trenera Vianney

(Nasz korespondent telefonuje z Paryża)

Miejsko do wyboru tysiące różnych wycieczek, ale Leszek Drogosz rozstrzygnął namyślnie: — Pojeżdżemy szukać Esmeraldy.

I naraz stanął nam przed oczyma wstrząsający obraz Quasimodo, potwornego karta, niesmiertelnego bohatera powieści Wiktora Hugo. Pojechałszy, Leszek Drogosz w nikłym stopniu przypomina miejsce, gdzie dokonał się straszliwy dramat pięknej Esmeraldy. Śladu nie zostało po szafce. Jego miejsce zajęły stragany z jabłkami i bananami. Mistrza Piotra Kregotko zastąpiły pocztowe straganiarki zachwalające owoce.

Od drzwi katedry wlokła się za nami wstrząsająca historia nieszczęśliwego garbusa, bezgranicznie rozkochanego w pięknej cyganie. Leszek Drogosz zjadłszy niespokojnie głowę i wpatrując się w galerię królów francuskich, zdołał kościół, tłumaczył Piętrzykowskiemu:

— Uważasz, tam gdzie jest komnata, w której mieszkała Esmeralda z Dali.

— Kto to był Dali?

— Jej kocha. Tak się nazywała. Esmeralda bardzo ją lubiła. A tam widział, to

dzwonnica, gniazdo, w którym siedział Quasimodo.

— I naprawdę on miał tylko jedno oko?

Jedno. Do tego był prawie głuchy. I garbaty. Ale silny.

Piętrzykowski z rozplamionymi policzkami wsłuchiwał się w opowieść o dramacie Esmeraldy, a Drogosz reka zakreślał kolo i objaśniał przyjaciela o szczegółach dramatu.

I już któregoś z Leszka nie śladu, tylko żeby go widać śladami wędrowców Esmeraldy, Febusa i nieszczęśliwego poety Gringolra. Było to jednak niewykonalne. Ale Leszek nie dał za wygraną. W pierwszym napotkanym kiosku kupił plan Paryża, a w bibliotece ambasady zapoznał się z polskie wydanie „Katedry Marii Panny” i do późnej nocy odczytywał z przejęciem stronie tej wspólnie opowiedział mistrza Hugo.

Paryż robił na naszych chłopcach wielkie wrażenie. Gdy wchodziliśmy rankiem na wieżę Eiffla, skąd miasto wyglądało jak na dłoń, zamilkli i uśmiechniętym niepokojem głowę i wpatrując się w galerię królów francuskich, zdołał kościół, tłumaczył Piętrzykowskiemu:

— Uważasz, tam gdzie jest komnata, w której mieszkała Esmeralda z Dali.

— Kto to był Dali?

— Jej kocha. Tak się nazywała. Esmeralda bardzo ją lubiła. A tam widział, to

Ruda Hvezda - Gwardia na ringu w Łodzi

Młodziutki bokser czołowy w najcięższych wagiach wieloletni mistrz, zdobywca tytułu mistrza Czechosłowacji, wieloletni mistrz Czechosłowacji, wieloletni mistrz Czechosłowacji.

Przebiegiem gości będzie zespół Łódzkiej Gwardii.

Kleńska i Petrusiewicz startują w Łodzi

Do jednej z najciekawszych imprez przyszłej niedzieli będzie należał wieloletni mistrz, zdobywca tytułu mistrza Czechosłowacji, wieloletni mistrz Czechosłowacji, wieloletni mistrz Czechosłowacji.

Zawody rozpoczną się o godzinie 15.

Stefan Arski Czarna msza

VI.

Najwięcej na ten temat szczegółów znajdziemy w „Mikolajczyku”. „Pan prezes” Mikolajczyk został bowiem z góry ze „zjednoczenia” wykluczony. Dlatego — to osobna sprawa. Tymczasem postuchajmy, co powiada jego organ. Dnia 15 lutego 1953 roku „Narodowiec” pisał:

„Gratulek londyńskich liczy jedenaście „stronnic” stworzonych z odprysków stronnic, które sanacja rozbiła, oraz z grupek sanacji, podzielonej na kilka obozów ze względów taktycznych.

Wszystko to chciałyby „jednoczyć” Sosnkowski wedle wypróbowanych w Polsce i Niemczech metod fizystowskich.”

„Sosnkowski pewnym kołom amerykańskim” przedstawił się w potużnych rozmowach jako człowiek, który dogada się z Niemcami i uzyska ich uznanie kosztem polskich Ziem Odzyskanych.”

Tu zatem leży pies pogrzebany. Koncepcja nie jest nowa. W tej sprawie zwracali się już do Bonn hrabia Hutton-Czapki, Cat-Mackiewicz i jego nieodżałowany mistrz, polski Quisling-Studnicki, b. ambasador Lipski z ramienia „prezydenta” Zaleskiego, ludzie Mikolajczyka, ludzie Andersa i on sam, ludzie Rady Politycznej, krótko mówiąc: wszyscy, którzy mogliby uznać „rząd londyński” i pomóc mu w powrocie do władzy w zamian za zwrot polskich Ziem Odzyskanych.”

Potwierdzenie tych informacji znalazło się w rewizjonistycznej hamburskiej „Die Stimme”. Pisze o tym „Narodowiec” w numerze z dnia 26 marca 1953 roku:

„Marcowy numer hamburskiego organu uchodzącego niemieckim „Die Stimme” zajmuje się zakulisowymi machinacjami w sprawie polskich Ziem Odzyskanych. Pismo niemieckie potwierdza istnienie planu, na mocy którego Niemcy (zachodnie — St. Ar.) uznałyby od siebie „rząd” pana Zaleskiego i jego sanacyjnych przyjaciół, w zamian za co „rząd” ten odstąpiłby polskie Ziemie Odzyskane Niemcom.”

„Plan ten nosi nazwę „Planu Warburga”, nowojorskiego bankiera, który plan ten, niewątpliwie uzgodniony z Bonn, przedłożył w Waszyngtonie.”

Podsumowując „Narodowiec”:

przez rzeczników Bonn przekazane właściwym czynnikom amerykańskim. Obie strony doszły zgodnie do wniosku, że trzeba wywrzeć odpowiedni nacisk, by się wszystkie emigracyjne grupy porozumiały i wysunęły jakąś osobistość, z którą można by gadać. Taką osobistością był niewątpliwie upatrzonej przez Waszyngton generał Sosnkowski. Rzecznicy Bonn ze swej strony nie mieli mu nic do zarzucenia. Przeciwnie Jak podkreśla „Narodowiec” z 9 maja 1953 roku:

„Rozmowy poufne toczyły się od kilku lat w Szwajcarii, Bonn i Ameryce, ale dopiero zwycięstwo republikańskiej partii zwiększyło nadzieje niemiecko-sanacyjne, że spisek się uda ze względu na wielkie wpływy, jakie ma w partii republikańskiej 20 milionów Amerykanów pochodzenia niemieckiego.”

Pierwszy zdradził tajemnicę sanacyjno-amerkański „Nowy Świat”, który w czerwcu ubiegłego roku zalecił nagle londyńskim przywódcom sanacji rozmowy porozumiewawcze z Niemcami, którzy mogliby uznać „rząd londyński” i pomóc mu w powrocie do władzy w zamian za zwrot polskich Ziem Odzyskanych.”

Potwierdzenie tych informacji znalazło się w rewizjonistycznej hamburskiej „Die Stimme”. Pisze o tym „Narodowiec” w numerze z dnia 26 marca 1953 roku:

„Marcowy numer hamburskiego organu uchodzącego niemieckim „Die Stimme” zajmuje się zakulisowymi machinacjami w sprawie polskich Ziem Odzyskanych. Pismo niemieckie potwierdza istnienie planu, na mocy którego Niemcy (zachodnie — St. Ar.) uznałyby od siebie „rząd” pana Zaleskiego i jego sanacyjnych przyjaciół, w zamian za co „rząd” ten odstąpiłby polskie Ziemie Odzyskane Niemcom.”

„Plan ten nosi nazwę „Planu Warburga”, nowojorskiego bankiera, który plan ten, niewątpliwie uzgodniony z Bonn, przedłożył w Waszyngtonie.”

Podsumowując „Narodowiec”:

tin, a po zajęciach musieliśmy złożyć wizytę merowi dzielnicy P-nin. Była to nadzwyczaj miła gościna. Jowialny mer nadziwiał, że nie znamy go osobiście, że nie znamy na boki, a potem recytował z pamięci nazwiska wszystkich mistrzów amatorskich i zawodowych Francji. Wmieszał specjalny toast za pomyślną karierę sportowej Kukierki.

O’le może wierzyć naszym fachowcom, pan będzie mistrzem świata — powiedział — i w tym dniu, gdy zdobył pan ten tytuł, proszę przypomnieć sobie o wielkim przyjacielu Polski, merze dzielnicy Pantin.

Kukier, gdy mu przedtłumaczono słowa meira, miał tylko jedną odpowiedź: podskoczył i wyskoczył serdecznie siwego staruszka.

Znamy już skład Francji. Będą walczyli z nami: Lieber, Hallim, Martin, Junker, Leprince, Lanbour, Annex, Assage, Chabron, Magnetto.

Zdaje się, że najwybitniejszą, obok Martina, indywidualnością jest w tej drużynie Assage. Zbudowany jak pantera, czarny bokser z Algieru, jest nadzieją Francji. Wszyscy nas zapewniają, że ma niszczący cios. Łodzinian Piorkowski stał wobec ciężkiego zadania.

Francuzi oczekują przygotowania do meczu nieprzekonanym murem tajemnicy. Ale wczoraj doszły nas wieści z obozu piątkowych przeciwników. Mały gawiedzic z placu Inwalidów wypalił szczerze:

— Ho, ho, macie szczęście! Wasz Węgrzyn! Będzie w piątek bezrobotnym, bo Magnetto złapał kontuzję i nie będzie walczył. Już prowadzić 2:0!

Wygląda na to, że urwis jest dobrze poinformowany. bo trener Vianney w telefonicznej rozmowie bardzo się jakał, gdy zagadaliśmy o formę Magnetto.

JAN PIELAT

W piątek, 26 bm., od godz. 20.30 w programie II Polskie Radio transmitowane będzie bezpośrednio z Paryża przebieg całego międzynarodowego spotkania bokserów Polski — Francja.

Również we wtorek, 30 bm., od godz. 20.00 w programie II Polskie Radio nada bezpośrednio z Antwerpii transmisję z meczu pięciarczy Polski i Belgii.

Złodzieje mienia społecznego surowo ukarani

Przed Sądem Powiatowym Łódź — Północ toczyła się rozprawa przeciwko 6-osobowej szajce złodziei z ZPB im. Marchlewskiego.

Edward Kuczyński, Stanisław Ptasinski, Józef Pawłowski, Jan Kukier, Jan Włodarski i Antoni Bartosiewicz — skradli 600 m. materiału bawełnianego, wartości 11.304 zł. Straznik fabryczny Bartosiewicz za wynagrodzeniem przepuścił złodziei wynoszących skradziony materiał. Ptasinski, Włodarski i Kuczyński — znani bumelanci — przychodzili często do pracy w stanie nieczystym. Pieniądze otrzymane ze sprzedaży skradzionych materiałów przeznaczali na pianistwo.

Na złodziei zapadł surowy wyrok. Kuczyński został skazany na 3 lata i 6 miesięcy więzienia, Ptasinski i Włodarski — na 3 lata, Pawłowski — na 2 lata, Kukier — na rok i 6 miesięcy, Bartosiewicz skazano na 2 lata więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 4 lat.

Dzieci łódzkie dbają o zwierzęta w ZOO

Apel dyrekcji Ogrodu Zoologicznego do młodzieży szkolnej o zbieranie kasztanów i żołędzi dla zwierząt w ZOO spotkał się z gorącym przyjęciem. Dzieci szkolne dostarczyły duże ilości nie tylko kasztanów i żołędzi, ale nawet owoców głogu, bzu czarnego i jarzębiny. Ogółem 190 ofiarodawców (szkół) i osoby prywatne dostarczyły ponad 4 tony kasztanów i około 2 ton żołędzi. Dzieci temu przebywające w ZOO jelenie, bizony, zebry i inne zwierzęta kopytne będą miały przez całą zimę cenny dodatek do karmy.

Dla dzieci i szkół, które wyróżniły się dobrymi wynikami w tej akcji kierownictwo ZOO przeznaczyło cenne nagrody. M.in. Szkoła TPD przy ul. Wspólnej 5-7, która dostarczyła 600 kg kasztanów, około 25 kg żołędzi i około 10 kg jagód bzu czarnego, otrzymała nagrodę z rybkami. Królicę rasy szerszyna otrzymała szkoła 137 przy ul. Retkińskiej 129.

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia propagandystów i słuchaczy szkolenia ZMP, że jutro, 26 bm., o godz. 17, w sali kinowej „Rokod” przy ul. Wspólnej 5-7, odbędzie się szkolenie propagandystów i słuchaczy szkolenia Partyjnego, ul. Traugotta 1, odbędzie się odczyt pt. „Ideowość i decydujący czynnik”.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samostanowienia kierunku materializmu dialektycznego i materializmu historycznego, że jutro, 26 bm., o godz. 17, w sali kinowej „Rokod” przy ul. Wspólnej 5-7, odbędzie się szkolenie propagandystów i słuchaczy szkolenia Partyjnego, ul. Traugotta 1, odbędzie się odczyt pt. „Ideowość i decydujący czynnik”.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samostanowienia kierunku materializmu dialektycznego i materializmu historycznego, że jutro, 26 bm., o godz. 17, w sali kinowej „Rokod” przy ul. Wspólnej 5-7, odbędzie się szkolenie propagandystów i słuchaczy szkolenia Partyjnego, ul. Traugotta 1, odbędzie się odczyt pt. „Ideowość i decydujący czynnik”.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samostanowienia kierunku materializmu dialektycznego i materializmu historycznego, że jutro, 26 bm., o godz. 17, w sali kinowej „Rokod” przy ul. Wspólnej 5-7, odbędzie się szkolenie propagandystów i słuchaczy szkolenia Partyjnego, ul. Traugotta 1, odbędzie się odczyt pt. „Ideowość i decydujący czynnik”.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samostanowienia kierunku materializmu dialektycznego i materializmu historycznego, że jutro, 26 bm., o godz. 17, w sali kinowej „Rokod” przy ul. Wspólnej 5-7, odbędzie się szkolenie propagandystów i słuchaczy szkolenia Partyjnego, ul. Traugotta 1, odbędzie się odczyt pt. „Ideowość i decydujący czynnik”.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samostanowienia kierunku materializmu dialektycznego i materializmu historycznego, że jutro, 26 bm., o godz. 17, w sali kinowej „Rokod” przy ul. Wspólnej 5-7, odbędzie się szkolenie propagandystów i słuchaczy szkolenia Partyjnego, ul. Traugotta 1, odbędzie się odczyt pt. „Ideowość i decydujący czynnik”.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samostanowienia kierunku materializmu dialektycznego i materializmu historycznego, że jutro, 26 bm., o godz. 17, w sali kinowej „Rokod” przy ul. Wspólnej 5-7, odbędzie się szkolenie propagandystów i słuchaczy szkolenia Partyjnego, ul. Traugotta 1, odbędzie się odczyt pt. „Ideowość i decydujący czynnik”.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samostanowienia kierunku materializmu dialektycznego i materializmu historycznego, że jutro, 26 bm., o godz. 17, w sali kinowej „Rokod” przy ul. Wspólnej 5-7, odbędzie się szkolenie propagandystów i słuchaczy szkolenia Partyjnego, ul. Traugotta 1, odbędzie się odczyt pt. „Ideowość i decydujący czynnik”.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samostanowienia kierunku materializmu dialektycznego i materializmu historycznego, że jutro, 26 bm., o godz. 17, w sali kinowej „Rokod” przy ul. Wspólnej 5-7, odbędzie się szkolenie propagandystów i słuchaczy szkolenia Partyjnego, ul. Traugotta 1, odbędzie się odczyt pt. „Ideowość i decydujący czynnik”.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samostanowienia kierunku materializmu dialektycznego i materializmu historycznego, że jutro, 26 bm., o godz. 17, w sali kinowej „Rokod” przy ul. Wspólnej 5-7, odbędzie się szkolenie propagandystów i słuchaczy szkolenia Partyjnego, ul. Traugotta 1, odbędzie się odczyt pt. „Ideowość i decydujący czynnik”.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samostanowienia kierunku materializmu dialektycznego i materializmu historycznego, że jutro, 26 bm., o godz. 17, w sali kinowej „Rokod” przy ul. Wspólnej 5-7, odbędzie się szkolenie propagandystów i słuchaczy szkolenia Partyjnego, ul. Traugotta 1, odbędzie się odczyt pt. „Ideowość i decydujący czynnik”.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samostanowienia kierunku materializmu dialektycznego i materializmu historycznego, że jutro, 26 bm., o godz. 17, w sali kinowej „Rokod” przy ul. Wspólnej 5-7, odbędzie się szkolenie propagandystów i słuchaczy szkolenia Partyjnego, ul. Traugotta 1, odbędzie się odczyt pt. „Ideowość i decydujący czynnik”.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samostanowienia kierunku materializmu dialektycznego i materializmu historycznego, że jutro, 26 bm., o godz. 17, w sali kinowej „Rokod” przy ul. Wspólnej 5-7, odbędzie się szkolenie propagandystów i słuchaczy szkolenia Partyjnego, ul. Traugotta 1, odbędzie się odczyt pt. „Ideowość i decydujący czynnik”.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samostanowienia kierunku materializmu dialektycznego i materializmu historycznego, że jutro, 26 bm., o godz. 17, w sali kinowej „Rokod” przy ul. Wspólnej 5-7, odbędzie się szkolenie propagandystów i słuchaczy szkolenia Partyjnego, ul. Traugotta 1, odbędzie się odczyt pt. „Ideowość i decydujący czynnik”.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samostanowienia kierunku materializmu dialektycznego i materializmu historycznego, że jutro, 26 bm., o godz. 17, w sali kinowej „Rokod” przy ul. Wspólnej 5-7, odbędzie się szkolenie propagandystów i słuchaczy szkolenia Partyjnego, ul. Traugotta 1, odbędzie się odczyt pt. „Ideowość i decydujący czynnik”.

Sklepy MHD i ZSS rozpoczęły tanią wyprzedaż resztek

Dyrekcje MHD i ZSS przystąpiły do wyprzedaży resztek wielbanych, bawelnianych i jedwabnych po znacznie obniżonej cenie.

Resztki sprzedawane są przez sklepy MHD przy ul. Piotrkowskiej 5, 87 i 317, plac Wolności 7, Nowowiejskiej 1, Rzgowskiej 10, Narutowicza 40 oraz przez sklepy ZSS przy ul. Zielonej 25, Kopernika 26, Narutowicza 41, Fabianickiej 188, Próchnika 12, w hali przy placu Barlickiego, w kiosku na Bałuckim Rynku oraz w PDT przy ul. Piotrkowskiej 62 i 96.

Komunikaty ZMP

Zarząd Dzielnicowy ZMP - Śródmieście zawiadamia wszystkich propagandystów i słuchaczy szkolenia ideologicznego, że seminarium z tematu: „Postępowe i rewolucyjne tradycje narodu polskiego” odbędzie się dziś, tj. 25 bm., o godz. 16, w lokalu przy ul. Wigury 4-6.

Obecność wszystkich propagandystów obowiązkowa.

Zarząd Dzielnicowy ZMP Chojny zawiadamia, że w dniu dzisiejszym, o godz. 14.30, w lokalu wawerskiego, odbędzie się narada delegatów na III Ogólnopolski Zlot Pracowników Pracy.

Dziś, 25 bm., o godz. 15.30, w lokalu Zarządu Dzielnicowego, odbędzie się narada przewodników drużyn harcerek z terenu dzielnicy Chojny.

Uwaga, korespondenci „Głosu Robotniczego”

Dziś, 25 bm., o godzinie 17, w lokalu Redakcji, ul. Piotrkowskiej 96, odbędzie się narada korespondentów „Głosu Robotniczego”.

Prosimy o punktualne przybycie.

TEATRY

NOVY (Wielkopolskiej 15) — o godz. 19.00. **POWIEŚĆ** (Obr. Stalingradu 21) — o godz. 15.00. **„Tania”**, o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00.

NOVY (Wielkopolskiej 15) — o godz. 19.00. **POWIEŚĆ** (Obr. Stalingradu 21) — o godz. 15.00. **„Tania”**, o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00.

NOVY (Wielkopolskiej 15) — o godz. 19.00. **POWIEŚĆ** (Obr. Stalingradu 21) — o godz. 15.00. **„Tania”**, o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00.

NOVY (Wielkopolskiej 15) — o godz. 19.00. **POWIEŚĆ** (Obr. Stalingradu 21) — o godz. 15.00. **„Tania”**, o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00.

NOVY (Wielkopolskiej 15) — o godz. 19.00. **POWIEŚĆ** (Obr. Stalingradu 21) — o godz. 15.00. **„Tania”**, o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00.

NOVY (Wielkopolskiej 15) — o godz. 19.00. **POWIEŚĆ** (Obr. Stalingradu 21) — o godz. 15.00. **„Tania”**, o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00.

NOVY (Wielkopolskiej 15) — o godz. 19.00. **POWIEŚĆ** (Obr. Stalingradu 21) — o godz. 15.00. **„Tania”**, o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00.

NOVY (Wielkopolskiej 15) — o godz. 19.00. **POWIEŚĆ** (Obr. Stalingradu 21) — o godz. 15.00. **„Tania”**, o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00.

NOVY (Wielkopolskiej 15) — o godz. 19.00. **POWIEŚĆ** (Obr. Stalingradu 21) — o godz. 15.00. **„Tania”**, o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00.

NOVY (Wielkopolskiej 15) — o godz. 19.00. **POWIEŚĆ** (Obr. Stalingradu 21) — o godz. 15.00. **„Tania”**, o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00.

NOVY (Wielkopolskiej 15) — o godz. 19.00. **POWIEŚĆ** (Obr. Stalingradu 21) — o godz. 15.00. **„Tania”**, o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00.

NOVY (Wielkopolskiej 15) — o godz. 19.00. **POWIEŚĆ** (Obr. Stalingradu 21) — o godz. 15.00. **„Tania”**, o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00.

NOVY (Wielkopolskiej 15) — o godz. 19.00. **POWIEŚĆ** (Obr. Stalingradu 21) — o godz. 15.00. **„Tania”**, o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00. **„Kosmopolita”** (Kopernika 10) — o godz. 19.00.

Lista nagród nr 19 III Wielkiego Konkursu „Głosu Robotniczego” pn. „Co wiesz o Kraju Rad?”

STEELONY OTRZYMUJĄ:

1276. Czesława WŁOSTOWSKA, ul. Radzka 1, 1277. Stanisław PRASAL, ul. Świercowskiego 83, 1278. Genowefa KRYSIAK, Łask, Warszawska 1, 1279. Aleksander WOLANIK, Skierdziejewice, Batorego 55, 1280. Janina PERKA, ul. Marynarska bl. 28b, 1281. Władysława LASKOWSKA, Pabianice, Narutowicza 13, 1282. Tadeusz MAŁEC, ul. A. Czerwonej 64, 1283. Elwira ADLER, ul. Sosnowa 13, 1284. Henryk KOWALCZYK, ul. Bankowa 18, 1285. Helena BRODOWSKA, ul. Próchnika 30, 1286. Pełgiera PILARCZYK, ul. Wrzesińska 4, 1287. Genowefa OGŁAZKA, ul. Przybyszewskiego 25, 1288. Jan MARCOWEWA, Łódź, pta Silnicza, 1289. Józefa LEBICH, ul. Poprzeczna 3, 1290. Grzegorz GLINKA, Luban Śląski,